Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 25.03.2015 www.osw.waw.pl

Krym rok po aneksji – koniec miesiąca miodowego?

Ewa Fischer, Jadwiga Rogoża

18 marca w Rosji uroczyście obchodzono rocznicę aneksji Krymu przez Federację Rosyjską. Główne uroczystości z udziałem prezydenta Władimira Putina odbyły się w centrum Moskwy pod murami Kremla. Ich celem było podtrzymanie konsensusu społecznego, dotyczącego przyłączenia Krymu, który w wykładni Kremla został uratowany przed panującym na Ukrainie chaosem i terrorem. Jednak uroczysta oprawa z trudem maskowała spadek euforii społecznej, która zapanowała w Rosji rok temu, po przyłączeniu półwyspu. Skutki aneksji, połączone z dekoniunkturą, uderzyły w ostatnim roku zarówno w mieszkańców Rosji, jak i samego Krymu, a rozbudzone na półwyspie oczekiwania socjalne nie zostały zaspokojone.

W ciągu minionego roku nie dokonano zapowiadanych inwestycji w rozwój i modernizację infrastruktury Krymu, niezbędnych dla funkcjonowania gospodarki półwyspu, po tym, jak zerwane zostały jej więzi z Ukrainą. Wynika to głównie z rosnących problemów gospodarczych Rosji i jej kurczących się zasobów finansowych. Remedium dla Krymu nie stanie się też utworzenie na półwyspie Specjalnej Strefy Ekonomicznej, oferującej ulgowe warunki dla inwestorów – sankcje i brak infrastruktury łączącej Krym z Rosją sprawiają, iż strefa nie przyciągnie ani inwestorów zagranicznych, ani rosyjskich, mających problemy z pozyskaniem kredytów. Zawiedzione zostały też oczekiwania mieszkańców Krymu – wprawdzie podniesiono ich pensje i emerytury, jednak wysoka inflacja zniwelowała tę podwyżkę, a znaczna część ludności straciła uzyskiwane dotychczas dochody z turystyki. Najbardziej na aneksji ucierpieli Tatarzy Krymscy, których głównym źródłem dochodu była drobna działalność turystyczna, a którzy jednocześnie stali się przedmiotem prześladowań polityczno-etnicznych. Jednak mimo kumulujących się problemów, kwestia przyłączenia Krymu do Federacji Rosyjskiej nie jest kwestionowana ani na półwyspie, ani w całej Rosji.

Uroczyste obchody, pesymistyczne nastroje

18 marca w Rosji uroczyście obchodzono rocznicę aneksji Krymu. Z tej okazji pod murami Kremla odbył się uroczysty wiec i koncert, który zgromadził ok. 100 tys. osób i w którym wziął udział prezydent Władimir Putin oraz politycy z Rosji i Krymu. 15 marca państwowa telewizja Rossija-1 wyemitowała 2,5-godzinny film dokumentalny „Krym. Droga do Ojczyzny" – skrajnie tendencyjny i gloryfikujący prezydenta Putina jako głównego decydenta w sprawie aneksji.

Jednak to, co zwracało uwagę podczas obchodów, to wyraźny spadek społecznej euforii, która zapanowała w Rosji rok temu po aneksji półwyspu i stała się ważnym czynnikiem konsolidacji władzy Władimira Putina. Spadek nastrojów dał się zauważyć m.in. podczas

świątecznego wiecu i koncertu pod Kremlem: uczestnicy – w większości pracownicy zwiezieni na imprezę w sposób odgórnie zorganizowany, zachowywali się biernie i obojętnie. Wyczerpuje się pozytywny wpływ przyłączenia Krymu do Rosji na nastroje społeczne, pogarszające się pod wpływem ogólnego spadku gospodarczego. Pokazują to sondaże, m.in. w lutowym badaniu ośrodka Lewada-Centr odsetek pozytywnie oceniających sytuację w Rosji zmalał do 54%, z 64% w sierpniu 2014.

Problemy gospodarcze i społeczne

Mimo iż Rosja była zdeterminowana, aby udowodnić, że aneksja Krymu będzie korzystna dla jego gospodarki i wpłynie na podniesienie poziomu życia mieszkańców, miniony rok pokazał, że zamierzenia te nie znalazły odzwierciedlenia w rzeczywistości.

Zerwanie więzi gospodarczych z Ukrainą naraziło gospodarkę półwyspu na ogromne straty. Krym zmaga się z problemami w dostawach wody i energii elektrycznej, w które wcześniej zaopatrywała go Ukraina. Ponadto, negatywnie odbiły się na krymskiej gospodarce sankcje, zakazujące zachodnim firmom prowadzenia działalności gospodarczej i inwestycji na półwyspie. Produkcja przemysłowa spadła w 2014 roku o prawie 10%, a w sektorze budowlanym spadek przekroczył 67%. Wysokie koszty dostawy towarów z Rosji drogą morską (promami przez Cieśninę Kerczeńską) lub powietrzną i ograniczona przepustowość tych szlaków komunikacyjnych spowodowały spadek przewozów towarowych o 48%, a pasażerskich – o 67%. Inflacja przekroczyła poziom 42%. Ceny towarów spożywczych wzrosły w ciągu roku o ponad 50% (owoce zdrożały o 83%, mięso o 64%, a chleb o 34%). Działalność zakończyło 60% firm, a liczba indywidualnych przedsiębiorców zmniejszyła się trzykrotnie. W obawie przed sankcjami Krym opuściły filie banków zachodnich; także duże rosyjskie banki (Sbierbank, WTB) działają obecnie na półwyspie poprzez pośredników. Zaprzestali działalności operatorzy telekomunikacyjni GSM, sieć sprzedaży internetowej Amazon, koncern Apple, sieć McDonald's i in. Loty zawiesiły zagraniczne linie lotnicze, a zagraniczne statki wycieczkowe przestały zawijać do krymskich portów.

Ogromne straty poniósł sektor turystyczny będący głównym źródłem dochodów dla prawie połowy mieszkańców Krymu. Do czasu aneksji półwysep odwiedzało ok. 6 mln turystów rocznie (70% stanowili przybysze z Ukrainy), którzy w większości wynajmowali kwatery prywatne, korzystali z usług gastronomicznych, rekreacyjnych itp. Z kolei w 2014 roku na Krym przyjechało już tylko 3,8 mln turystów, głównie z Rosji – chociaż państwo rosyjskie prowadziło zmasowaną akcję promującą „patriotyczny urlop" na Krymie czy nawet zmuszało pracowników sfery budżetowej i koncernów państwowych do zorganizowanego wypoczynku na półwyspie. Dzięki państwowym dopłatom ze zorganizowanego letniego wypoczynku na Krymie korzystali także rosyjscy emeryci, inwalidzi, dzieci i młodzież. Na półwysep nie dotarli natomiast dochodowi turyści zagraniczni, gdyż zachodnie firmy wycofały się z obsługi wyjazdów turystycznych do tego regionu.

Krymskim pracownikom sfery budżetowej i emerytom podniesiono pensje i emerytury o ok. 70%, podwyżki te jednak w dużym stopniu zniwelowała wysoka inflacja. Problemy finansowe z powodu spadku liczby turystów zaczęli odczuwać mieszkańcy tradycyjnie czerpiący dochody z wynajmu kwater letnikom. Warto zaznaczyć, iż nadchodzący sezon turystyczny zapewne okaże się dla Krymu jeszcze gorszy niż poprzedni, bowiem wielu turystów z Rosji, którzy odwiedzili półwysep w ubiegłym sezonie, uczyniło to pod wpływem

euforii z przyłączenia Krymu, ale zostało zniechęconych przez trudności z dojazdem na Krym (m.in. kilkudniowe oczekiwanie w kolejce do przeprawy promowej przez Cieśninę Kerczeńską). Utrata przez mieszkańców znaczących dochodów z turystyki może potęgować ich niezadowolenie i skłaniać ich do poszukiwania dochodów w działaniach pozaprawnych bądź do emigracji z półwyspu. Pewnym sposobem złagodzenia problemu może się okazać rozbudowa rosyjskich baz wojskowych (przede wszystkim w Sewastopolu), co mogłoby tworzyć dodatkowe miejsca pracy dla mieszkańców.

Zmniejszenie napływu indywidualnych turystów może się okazać szczególnie dotkliwe dla Tatarów Krymskich, tradycyjnie trudniących się usługami w sektorze turystycznym. Tatarzy są zresztą jedną z najbardziej poszkodowanych grup w wyniku aneksji. Od początku sprzeciwiali się oni przyłączeniu Krymu do Rosji (większość z nich zbojkotowała referendum), dlatego tatarskie organizacje i media stały się przedmiotem nagonki ze strony nowych władz. Z Krymu wyrzucono liderów społeczności tatarskiej z Mustafą Dżemilewem na czele, prześladowania objęły aktywistów i członków Medżlisu oraz dziennikarzy tatarskich mediów (tatarska telewizja ATR może zostać zamknięta na początku kwietnia br.). Tatarzy stanowią połowę z ok. 20 tys. osób, które opuściły półwysep w ciągu ostatniego roku. Problemy odnotowują także krymscy dziennikarze, którzy muszą dostosować się do rosyjskiego ustawodawstwa medialnego, znacznie bardziej restrykcyjnego od ukraińskiego (część z nich ma problem z ponowną rejestracją swoich mediów).

Odsuwane inwestycje

Włączaniu Krymu do rosyjskiej przestrzeni prawnej towarzyszył chaos i opóźnienia. Po zajęciu półwyspu przez Rosję rząd zaczął przygotowywać Program rozwoju Republiki Krym i miasta federalnego Sewastopol do 2020 roku, który zakładał budowę i modernizację infrastruktury transportowej, energetycznej, wodnej, a także inwestycje w rozwój pozostałych gałęzi krymskiej gospodarki na kwotę 22,5 mld USD. Flagowym projektem władz jest strategiczna dla Krymu inwestycja – budowa mostu drogowo-kolejowego przez Cieśninę Kerczeńską, której koszt szacuje się na co najmniej 3 mld USD. Kontrakt wygrała, bez przetargu, firma Strojgazmontaż, kontrolowana przez zaprzyjaźnionego z Putinem oligarchę Arkadija Rotenberga.

Jednak narastające od kilku miesięcy problemy gospodarcze Rosji i związane z tym niższe wpływy budżetowe wymuszają konieczność ograniczenia planów inwestycyjnych i odsunięcia ich w czasie. Opóźnia się m.in. projekt rozbudowy terminali portowych w Teodozji i Sewastopolu. Ponadto, w obecnej sytuacji geopolitycznej i sankcji Zachodu władze rosyjskie nie mogą liczyć na współfinansowanie kosztownych projektów przez inwestorów zagranicznych, problemy mają też inwestorzy rosyjscy, którym sankcje ograniczyły dostęp do kredytów zagranicznych.

W ciągu roku nie został rozwiązany też problem dostawy wody na półwysep, który naraża na ogromne straty miejscowe rolnictwo, zwłaszcza rozwiniętą produkcję sadowniczą i uprawy winorośli. Brak porozumienia z Ukrainą, która poprzez kanał północnokrymski dostarczała z Dniepru 85% wody niezbędnej dla półwyspu, może doprowadzić do rezygnacji z dotychczasowych tradycyjnych upraw wymagających znacznego nawodnienia. Na etapie projektów jest budowa podwodnego kabla energetycznego i gazociągu przez Cieśninę

Kerczeńską, które mają poprawić zaopatrzenie w energię elektryczną i zagwarantować dostawy rosyjskiego gazu ziemnego na półwysep. Mało prawdopodobne wydaje się, że w obecnej sytuacji geopolitycznej i pod sankcjami Zachodu problemy gospodarcze półwyspu, a zwłaszcza najbardziej dotkliwe ograniczenia infrastrukturalne zostaną rozwiązane dzięki inwestycjom w Specjalnej Strefie Ekonomicznej, której preferencyjnymi warunkami podatkowymi został objęty cały półwysep (niższy podatek dochodowy, zwolnienie na 3 lata z podatku gruntowego i przez 10 lat z podatku od nieruchomości i in.).

Krym (mimo wszystko) za przynależnością do Rosji

Miniony rok funkcjonowania Krymu w składzie Federacji Rosyjskiej pokazał, iż rozwiązanie problemów ekonomiczno-społecznych półwyspu w najbliższym czasie wydaje się mało prawdopodobne, a wiele z nich będzie się wręcz kumulować. Wiele tych problemów budzi autentyczne niezadowolenie mieszkańców, nie przekłada się to jednak na ich stosunek do najwyższych władz Rosji czy samego faktu aneksji. Przyłączenie Krymu do Rosji popiera przytłaczająca większość mieszkańców Krymu, co potwierdziły zachodnie badania sondażowe (93% według najnowszego sondażu niemieckiego ośrodka badania opinii GfK). Wynika to zarówno z tradycyjnie silnych wśród ludności Krymu nastrojów prorosyjskich i imperialnych, a także z aktywności rosyjskiej propagandy medialnej, która przez ostatni rok podsycała dumę z aneksji jako faktu „sprawiedliwości dziejowej" i budowała skrajnie negatywny obraz Ukrainy jako państwa upadłego. Na tym tle mieszkańcy Krymu wydają się traktować wiele pojawiających się problemów jako „przejściowe trudności", które gotowi są przez jakiś czas znosić, a niezadowolenie kierują najczęściej wobec władz lokalnych czy rządu FR, który nie przeznacza wystarczających środków na potrzeby Krymu. Samo przyłączenie Krymu do Rosji, traktowane jako „zjednoczenie z Macierzą", nie podlega przy tym dla przytłaczającej większości rosyjskiego społeczeństwa kwestionowaniu czy w ogóle jakiejkolwiek dyskusji.